

1989 r. ma istotny wpływ na przemiany w oświacie i znajomość prowadzonych wówczas dyskusji może być dziś bardzo pomocna przy analizie reformy oświaty.

Praca Bochwic jest opartą na obszernej bazie źródłowej monografią, przynoszącą wiele nowych informacji o życiu intelektualnym Polski w okresie 1980–1981. Autorce udało się pogodzić wymogi warsztatu historycznego z lekkością stylu, czytelnik nie gubi się w bogatym materiale faktograficznym.

Publikacja odgrywa też ważną rolę memoriałową. Omówiono w niej bowiem zarówno działalność osób powszechnie znanych, jak i osób, których praca i zaangażowanie w działalność oświaty niezależnej były nieznane. Opisano inicjatywy wydawnicze podejmowane przez środowiska oświatowe w Gdańsku, Poznaniu i na Śląsku. Dużo miejsca poświęcono omówieniu strajku gdańskiego nauczycieli w 1980 r. i lubelskiego jesienią 1981 r. oraz inicjatywom niezależnej oświaty w latach osiemdziesiątych.

Bardzo istotne w tej pracy są opracowane przez Jacka Żurka aneksy, obejmujące kilka tysięcy nazwisk. Zawierają one między innymi: zachowane spisy członków komisji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty z września 1980 r. na terenie Warszawy (jedynego niezależnego ogólnopolskiego związku zawodowego, który wbrew zaleceniom Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przyjął strukturę branżową); spisy pracowników oświaty – członków NSZZ „Solidarność” z poszczególnych dzielnic Warszawy; listę założycieli uczniowskiego ruchu odnowy z października 1980 r.

Cennym dopełnieniem książki Teresy Bochwic jest opracowany przez Jacka Żurka wybór źródeł (236 dokumentów). Szczególną wartość przedstawiają nigdzie dotychczas nie publikowane, pochodzące z archiwów prywatnych, materiały dotyczące negocjacji „Solidarności” nauczycielskiej z władzami oraz zapisy dyskusji koncepcyjnych i programowych. Wśród nich znajduje się: *Informacja o przebiegu i rezultatach negocjacji z przedstawicielami Ministerstwa Oświaty i Wychowania w zakresie nauczania historii w szkołach*, *Informacja o działalności punktu konsultacyjno-prawnego dla nauczycieli przy kościele pw. św. Aleksandra (za okres luty–grudzień 1982) czy Opracowanie nauczycieli NSZZ „Solidarność” na temat sytuacji ucznia w szkole dla Prymasowskiej Rady Społecznej z 1987 r.*

Brakiem omówionych wyżej publikacji jest znikomy udział źródeł proweniencji państwowej i partyjnej. Wynika to z koncepcji, przyjętej przez Teresę Bochwic i Jacka Żurka, by skupić się przede wszystkim na środowisku oświaty niezależnej oraz z obiektywnych trudności w dotarciu do archiwaliów z lat osiemdziesiątych. Pozostaje mieć nadzieję, że zwiększony dostęp do archiwów przyczyni się do powstania publikacji, która zanalizuje postawy władz wobec zjawiska, jakim była oświata niezależna.

Krzysztof Madej



Marek Jan Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1956. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Biblioteka Frondy, Warszawa 2000, ss. 731

W ostatnich latach wzrasta liczba publikacji poświęconych stosunkom polsko-żydowskim w XX w. Wypełnia się powoli luka, która powstała w okresie

PRL-u, kiedy wiele problemów historycznych zostało zaniedbanych, także ze względów politycznych. Książka Marka Jana Chodakiewicza *Żydzi i Polacy 1918–1956. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Frona”, znanego z kontrowersyjnych publikacji, jest jedną z prób nadrobienia tych zaległości. Autor jest historykiem, doktorem Columbia University w Nowym Jorku. Nie jest to jego pierwsza publikacja w Polsce. Wydał on między innymi: *Zagrabiona pamięć: wojna w Hiszpanii 1936–1939* oraz *Narodowe Siły Zbrojne – Żab – przeciw dwu wrogom*. Wraz z Leszkiem Żebrowskim i Piotrem Gontarczykiem jest autorem pracy *Tajne oblicze GL-AL-PPR*.

Autor podjął się niełatwego zadania opisanie stosunków polsko-żydowskich w najbardziej dramatycznym dla obu społeczności okresie: obrona odzyskanej po długim okresie niewoli państwowości polskiej, rozsadzające od wewnątrz problemy społeczne, gospodarcze i polityczne, rozbudzony antysemityzm i walka o suwerenność w Europie hołdującej faszyzmowi i nienawiści narodowej, następnie klęska kampanii wrześniowej i jedna z najkrwawszych w dziejach ludzkości, uwieczniona zagładą społeczności żydowskiej i milionami polskich ofiar, okupacja niemiecka, aż wreszcie instalowanie w Polsce władzy sowieckiej, która również była formą zniewolenia społeczeństwa i okupacji państwa polskiego. Z pewnością nigdy w dziejach polskich i żydowskich nie zmieniło się tak wiele w tak krótkim czasie. Niestety, autor poza zgromadzeniem dużej ilości materiału faktograficznego całkowicie nie poradził sobie z zamierzonym zadaniem.

Książka Chodakiewicza wpisuje się w nurt publikacji o stosunkach polsko-żydowskich, których autorzy nie stawiają sobie za cel odtworzyć rzeczywistość historyczną, a raczej starają się tak dobrać wydarzenia i komentarze, by całość pasowała do ich światopoglądu¹. Można w niej zauważyć nieuzasadnioną tendencyjność w postrzeganiu stosunków polsko-żydowskich na niekorzyść społeczności żydowskiej. Daleko jej jednak do prymitywizmu większości publikacji, w których pobrzmiwa nuta antysemitki. Napisana jest inteligentnie, autor stara się obiektywnie przedstawić wydarzenia, co jednak nie udaje się z jednego zasadniczego powodu. Autor chciałby nakreślić obraz stosunków polsko-żydowskich, który przeczy dzisiejszemu stanowi wiedzy naukowej, a do tego sugeruje czytelnikowi, że inaczej myślący historycy nie są obiektywni. Nie przypadkiem bowiem czytelnik dowiaduje się o istnieniu historyków „zależnych”, do których zostali zaliczeni historycy izraelscy: Izrael Gutman i Samuel Krakowski, oraz historyków „niezależnych”, do których autor zalicza siebie. Nie mówi jednak wprost, jaki rodzaj zależności ma na myśli.

Przy każdym poruszonym problemie autor stara się pokazać zarówno polski, jak i żydowski punkt widzenia, lecz mimo to daleki jest od obiektywizmu. W rezultacie stereotypy, od których chce się odciąć, w pełni znajdują potwierdzenie w jego pracy. Gdyby pozycja ta miała spis bibliograficzny, czytelnik mógł

¹ Niedawno ukazała się inna tego właśnie rodzaju publikacja dotycząca pogromu w Przytyku. (P. Gontarczyk, *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 roku. Mity, fakty, dokumenty*, Biała Podlaska-Pruszków 2000). Polemikę z Gontarczykiem, zapoczątkowaną artykułem *Jeśli nie pogrom, to co?* prowadziła na łamach „Gazety Wyborczej” [8 III 2001] doktor Jolanta Żyndul. Pod wieloma względami książki te są podobne. Perspektywa zaś stosunków polsko-żydowskich identyczna.

by się zorientować, na jak wątpliwej podstawie źródłowej zbudowane są teorie autora, opierającego się częściej na prasie i publicystyce niż na materiałach archiwalnych. Nie od razu więc można się zorientować, że fakt miesza się z prasową plotką, pojedyncze wydarzenie urasta do rangi normy, a to co najistotniejsze i co najczęściej znajduje potwierdzenie w materiałach archiwalnych zostaje zbagatelizowane. Wydarzenia oceniane są bowiem nie ze względu na swoją wagę dla rekonstrukcji stosunków pomiędzy dwoma społecznościami, ale w zależności od tego, czy pasują do koncepcji autora.

Książka podzielona jest na trzy części dotyczące kolejno: okresu międzywojennego, okupacji niemieckiej oraz okresu powojennego.

Część pierwsza książki ukazuje stosunki polsko-żydowskie w okresie międzywojennym. Ludność żydowska przedstawiona jest jako zupełnie obojętna wobec walki Polaków o niepodległość. Autor pozostawia bez komentarza opinie o masowej współpracy Żydów z Sowietami, a jednocześnie pośrednio zaprzecza pogromom ludności żydowskiej dokonywanych polskimi rękoma². Stara się udowodnić, że za antagonizmy polsko-żydowskie taką samą winę ponoszą Polacy i Żydzi. Konflikt pomiędzy obiema społecznościami był wedle autora nieunikniony, jeśli obie strony chciały zachować tożsamość. Jednocześnie idealizuje on stosunki polsko-żydowskie dla wykazania, jak bardzo było Żydom w Polsce dobrze. Podaje przykłady wspaniałomyślnej postawy Polaków przy równoczesnym pokazywaniu demoralizacji żydowskiej. Kreuje pozytywny wizerunek endecka, któremu zdarza się zbłądzić, oraz negatywny obraz Żyda. Próbuje też bagatelizować rozmiary ekscesów antyżydowskich i sprowadza je do poziomu bójek pomiędzy miejscowymi chuliganami. Uważa, że młodzież żydowska tak samo atakowała Polaków, jak Polacy Żydów. Można nawet odnieść wrażenie, że to Żydzi byli agresorami, jak bowiem twierdzi autor, samoobrona żydowska „związana była niepodzielnie z próbą wywołania rewolucji”, a bojówki narodowców polskich tejeż rewolucji pragnęły zapobiec. Zjawisko antysemityzmu usprawiedliwia m.in. wydarzeniami w Europie i na świecie. Na uwagę również zasługuje stosunek autora do Kościoła katolickiego. Bardzo wyraźnie przedstawia wizję Kościoła zgodną z wypowiedziami wyższych dostojników kościelnych, którzy potępiali antysemityzm i przemoc. Nie dostrzega, że nie tego rodzaju wypowiedzi, ale praktyka dnia codziennego i stosunek świeckich oraz duchownych katolickich na poziomie społeczności lokalnej kształtowały rzeczywistość, w której żyli polscy Żydzi. Przyznaje jednak, że niektórzy kapłani prowadzili demagogię antyjudaistayczną i że nietatwo im było „pokochać żydowskich innowierców [sic!]”

Przyczyną dyskryminacji ludności żydowskiej w urzędach było dla autora z jednej strony faworyzowanie Polaków, a z drugiej nerwowe zachowanie żydowskich petentów, którzy „od zamierzchłych czasów” [sic!] mieli taki stosunek do władzy nie-żydowskiej”. Niejednokrotnie argumenty mające pokazać równowagę pomiędzy walką obu społeczeństw są kuriozalne i niepoważne. Na przy-

² W okresie walk o niepodległość Polski w ponad 100 miejscowościach doszło do zamieszek antyżydowskich, a w 19 zamordowano Żydów. Zob. L. Chasanowitsch, *Die polnischen Judenpogrome in November und Dezember 1918: Tatschen und Dokumente*, Sztokholm 1919; J. Cohen, *A Report on the Pogroms in Poland*, Londyn 1939; D. Engel, *In the Shadow of Auschwitz. The Polish Government in Exile and the Jews 1939-1942*, Chapel Hill - London 1987, s. 19.

kład o bojkocie towarów polskich przez Żydów świadczyć ma fakt, iż w Wilnie nie kupowali oni wedlowskich czekoladek, właściciel fabryki słodczy bowiem popierał endecję!

Autor kompromituje się też przy wyciąganiu niektórych wniosków. Z informacji, iż w pewnej miejscowości kibice polskiej drużyny piłkarskiej po przegranym meczu atakowali kibiców drużyny żydowskiej, wyciąga wniosek, iż Żydzi po przegranym dla nich meczu zachowywali się podobnie. Posługując się tą metodą, można by udowodnić praktycznie wszystko.

Część dotycząca stosunków polsko-żydowskich w okresie drugiej wojny światowej niewiele różni się od poprzedniej. Autor nadal deklaruje pełny obiektywizm, ale to, w jaki sposób konstruuje historię relacji polsko-żydowskich, zaprzecza temu. Twierdzi na przykład, że przekonanie o masowej współpracy Żydów z Sowietami oparte jest „raczej na zlepku osobistych i rodzinnych wspomnień i wrażeń z tamtego okresu niż na poważnych badaniach historycznych”. Jednocześnie prezentowany przez niego materiał służy poparciu tej właśnie tezy. Z tego jak dobiera relacje i jak je komentuje, można odnieść wrażenie, że Żydzi *en bloc* zdradzili Polskę w 1939 r. Według autora cieszyli się z wkroczenia wojsk sowieckich tylko z powodu swej miłości do komunizmu, ponieważ obawa przed wojskami niemieckimi była znikoma, gdyż Żydzi nie znali „prawdziwego oblicza Hitlera”³. Skupia się przy tym na podkreślaniu współpracy ludności żydowskiej z Sowietami, pomijając współpracę Polaków. Nie opuszcza także sposobności podkreślenia „prosowiectwu” nawet dzieci żydowskich, podaje przykład uczennicy żydowskiej w polskiej szkole, która jako jedyna w klasie pochwaliła się przed nauczycielem znajomością języka rosyjskiego [*sic!*]. Autor dąży do tego, aby postawić znak równości pomiędzy wywożeniem Polaków na Syberię a wywożeniem Żydów do obozów zagłady. Zbrodnie polskie popełnione na ludności żydowskiej próbuje zbagatelizować. Słowo „Polak” używane jest tylko w pozytywnym kontekście. Jeśli Polacy popełniali niechlubne czyny, nazywa się ich rewolucjonistami, bandytami, szmalcownikami, co samo w sobie jest słuszne, ma się jednak wrażenie, że za złe czyny nie odpowiadają Polacy.

Wizerunek społeczeństwa polskiego okresu holocaustu kreślony przez autora odzwierciedla bardziej życzenia niż ówczesną rzeczywistość. O selekcji materiałów źródłowych wedle określonego światopoglądu najlepiej świadczy fakt powołania się na dzienniki Aurelii Wyleżyńskiej⁴. Choć z całości wspomnień wyłania się, bez najmniejszych wątpliwości, negatywny wizerunek społeczeństwa polskiego, które pomimo dokonującej się Zagłady nastawione jest w większości antysemitcko, autor posłużył się tylko jednym fragmentem mówiącym o zrywaniu w tramwajach plakatów antysemitycznych. Autorka dzienników była jedną z czołowych literatek okresu przedwojennego w Polsce. Pomagając uciekinierom z getta, świetnie zdawała sobie sprawę nie tylko z ogromu nieszczęścia, jakiego ci ludzie doświadczali, ale przede wszystkim z tego, jak nastawione wobec nich było polskie otoczenie. Feliks Tych w opracowaniu traktującym o Zagładzie w polskich wspomnieniach okresu okupacji opisał bardzo charakterystyczne zjawisko, które w pełni znajduje potwierdzenie w przypadku

³ Wystarczy poczytać przedwojenną prasę żydowską w Polsce, by mieć wyobrażenie, jak społeczeństwo żydowskie postrzegało hitleryzm.

⁴ AAN, Dzienniki, kroniki, pamiętniki, 231/1-6.

Wyleżyńskiej. Zauważył on mianowicie, że ci, którzy osobiście ratowali Żydów, mieli „o wiele lepsze rozeznanie w rzeczywistych postawach większości społeczeństwa, gdyż zdobyli to doświadczenie w trosce o bezpieczeństwo własne i swoich podopiecznych. Ci zaś, którzy o trudach ratowania mieli małe pojęcie, rysują obraz idealny, oddalony od rzeczywistego”⁵. Dzięki temu bardziej zrozumiałe stają się słowa, które Aurelia Wyleżyńska zanotowała we wrześniu 1942 r. podczas wysiedlania getta warszawskiego: „Otocza nas kłębowisko zmij... Jeden szlachetny stu złych wynagrodzi – nasz procent mniejszy”.

Trzecia część książki poświęcona okresowi powojennemu nie różni się od pozostałych. Powtórzono tam zapewne większość teorii i stereotypów o żydowskim komunizmie i udziale Żydów w podporządkowywaniu Polski Związkowi Radzieckiemu. Wedle autora, Żydzi po wojnie zemścili się na Polakach i osiągnąwszy satysfakcję, wyjechali. W zapale zwalczania zgubnych wpływów żydowskich po raz kolejny kompromituje się broniąc antysemitycznych poglądów Feliksa Konecznego, autora *Cywilizacji żydowskiej*.

Książka ta prezentuje poglądy bagatelizujące antysemityzm występujący w społeczeństwie polskim zarówno przed, jak i po wojnie. Autor nie dostrzega przede wszystkim tego, że to antyjudajizm i antysemityzm umożliwiły przeprowadzenie Zagłady, która choć nie musiała mieć miejsca, jednak była ich kulminacją. Należy pamiętać, że nazizm i hitlerowcy nie pojawiliby się bez odpowiedniego zaplecza ideologicznego, nie przypadkiem też wybrali swoje ofiary. Polacy tym bardziej winni zdawać sobie z tego sprawę, ponieważ ponieśli nieoszacowane straty pod ich rządami. Książka ta przyczyni się więc bardziej do zafałszowania niż do rozjaśnienia i poznania historii stosunków polsko-żydowskich na ziemiach polskich w XX w.

Marcin Urynowicz



Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981-1983, praca zbiorowa pod red. Tadeusza Walichnowskiego, Wydawnictwo Commandor, Warszawa 2001, ss. 488

Publikacja zawiera łącznie 162 dokumenty w oryginalnym brzmieniu, które – jak stwierdzili autorzy – „wytworzone zostały w okresie bezpośrednio związanym z ustanowieniem i działaniem stanu wojennego oraz stopniową jego likwidacją”. Materiały zostały ułożone w porządku chronologicznym z podziałem na lata 1981, 1982 i 1983. Uzupełnia je kalendarium stanu wojennego i indeks osobowy. Jak podają autorzy, uwzględnili w swej pracy: źródła prawa stanu wojennego (dekrety i uchwały Rady Państwa, ustawy sejmowe, rozporządzenia i zarządzenia ministrów i inne), dokumenty przedstawiające argumentację strony rządowej (artykuły z prasy centralnej i regionalnej, wypowiedzi gen. Wojciecha Jaruzelskiego, odezwy Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, Głównego Zarządu Politycznego WP, Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW i inne), reakcję „Solidarności” na wprowadzenie stanu wojennego (ulotki, odezwy, ko-

⁵ F. Tych, *Długi cień zagłady*, Warszawa 1999, s. 40.